

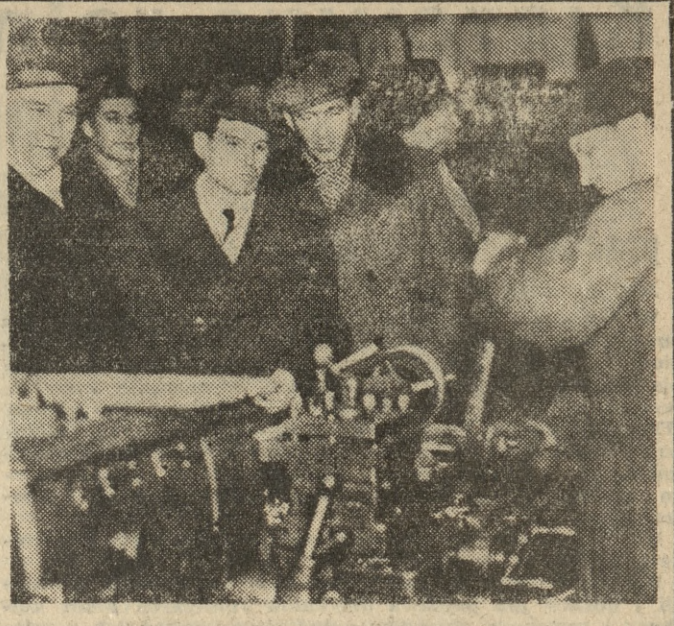
Zwycięstwo polskiego pianisty

w V Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim

I nagroda — A. Harasiewicz
II nagroda — W. Aszkenazi



W dniu 18 marca 1955 roku delegacja Rady Najwyższej ZSRR z przewodniczącym delegacji A. Wolkowem na czele zwiedziła Zakłady Mechaniczne „Ursus”.
CAF — Fot. Kondracki



Nagrody: „Warszawa”, „klub-laboratorium”, motocykl, zegarki, radia, rowery, adaptory... i gotówka

Ogólnokrajowy konkurs dla PGR na uzyskanie jak najwyższego plonu kukurydzy

Ministerstwo PGR przy współudziale Związku Zawodowego Pracowników Rolnych i Leśnych, ZMP, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa oraz redakcji „Robotnika Rolnego” — ogłosiło ogólnokrajowy konkurs na uzyskanie jak

najwyższych zbiorów kukurydzy nasiennej.

W konkursie tym może wziąć udział każda brygada polowa lub ogniwo wysokiego urodzaju PGR, które zasieją nie mniej niż 10 ha kukurydzy oraz zobowiążą się uzyskać określone minimum wydajności z hektara. Dla województw: stalinogrodzkiego, wrocławskiego i opolskiego minimum to wynosi 50 q ziarna z 1 ha, dla: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, rzeszowskiego, krakowskiego, poznańskiego i zielonogórskiego — 45 q, bydgoskiego i gdańskiego — 40 q, a szczecińskiego, koszalińskiego, olsztyńskiego i białostockiego — 35 q. Uczestnikami konkursu mogą być również całe zespoły, zjednoczenia i centralne zarządy PGR pod warunkiem, że wszystkie podległe im gospodarstwa zgłoszą udział w konkursie, a obszar zasiewów kukurydzy w każdym zespole wyniesie co najmniej 50 ha.

Oprócz tego uczestnicy konkursu muszą spełnić kilka dodatkowych warunków. Najważniejszym z nich jest przeprowadzenie szkolenia członków brygad polowych w zakresie uprawy, pielęgnacji kukurydzy, a zwłaszcza w zakresie stosowania nowych metod siewu.

Niezależnie od przewidzianych umową zbiorową premii za ponadplanową produkcję, zwycięzcy konkursu otrzymają liczne nagrody zbiorowe i indywidualne: aparaty radiowe z adapterami, projektory filmowe, kluby-laboratoria i inne. Na przykład brygada polowa lub ogniwo wysokiego urodzaju, które zdobędzie pierwsze miejsce w konkursie otrzyma, jako nagrodę zbiorową, aparat radiowy z adapterem do świetlicy, a jako nagrodę indywidualną — 10 tysięcy zł do podziału między członków brygady lub ogniwa. Poza tym brygadziści lub ogniwowi otrzymają rower, młodszy agrom — zegarek, a kierownik zwycięskiego gospodarstwa — talon na motocykl i nagrodę pieniężną w wysokości jednego-miesięcznych poborów z dodatkami i premiami. Pierwszą nagrodę zbiorową dla zespołu stanowi samochód osobowy „Warszawa”, dla zjednoczenia zaś — całkowite urządzenie tak zwanego „klubu-laboratorium”.

PODPISYWANIE APELU WIEDZIENSKIEGO W KOREI

Na zdjęciu: pracownicy szpitala przy Akademii Medycznej w Phenianie podpisują apel przeciwko broni atomowej.

Fot. — CAF

Posiedzenie podkomisji rozbrojeniowej ONZ

LONDYN (PAP)

Dnia 18 marca pod przewodnictwem przedstawiciela Francji Mocha odbyło się posiedzenie podkomisji rozbrojeniowej ONZ. Następnego posiedzenie odbędzie się 22 marca.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP)

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 19 bm. na audjencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce Marina Florea Ionescu, który złożył Przewodniczącemu Rady Państwa swe listy uwierzytelniające.

CYTAS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr



Wyd. AB Poznań, 21/22 III 1955 r. Nr 68 (3466)

Załoga PZPO w 84 rocznicę powstania Komuny Paryskiej

W olbrzymiej hali produkcyjnej Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej zebrała się w dniu 19 marca br. cała załoga, by uczcić 84 rocznicę powstania Komuny Paryskiej.

O bohaterskiej walce komunistów mówił kierownik Wydz. Propagandy KW PZPR — Meller.

Pracownicy PZPO Nowak i Kozak przemawiając w imieniu całej załogi dały wyraz solidarności robotników poznańskich z bohaterską klasą robotniczą Francji w walce o utrzymanie pokoju na całym świecie.

Z kolei dyrektor PZPO Ratajczak odczytał list, który wystosowany zostanie do robotnic i robotników Paryża. Czytamy w nim m. in.:

„Załoga Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej, zebrana na wiecu celem uczczenia 84 rocznicy powstania pierwszej w historii władzy proletariackiej, zasyła Wam robotnikom i robotnikom, wnukom bohaterskich komunistów nasze gorące i braterskie pozdrowienia.

Historia wykazuje, że groźba dla niepodległości Francji stanowi zarazem groźbę dla niepodległości Polski. Dlatego też patriotci polscy brali wielokrotnie udział w walce o wolność Warszawy.

Obecnie kółka imperialistyczne chcą na nowo uzbroić sprawców nieszczęść Francji i Polski, potomków Bismarcka, pogrobowców Hitlera. My, robotnicy polscy z podziwem i sympatią śledzimy Waszą walkę, w której prowadzi wypróbowana w bojach sławna Francuska Partia Komunistyczna, o to, by wielka idea obrony narodowej Komuny Paryskiej, idea powszechnego pokoju i braterstwa narodów zatrumfowała.

Uczcijmy pamięć sławnej Komuny miasta Paryża, zacieśniając więź przyjaźni między narodem francuskim i polskim dla

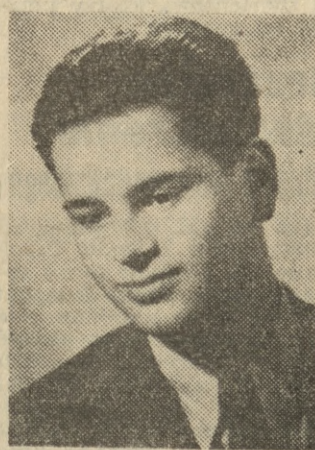
Poeta M. F. Ryłski odznaczony orderem Lenina

MOSKWA (PAP)

Z okazji 60 rocznicy urodzin poety M. F. Ryłskiego, za zasługi położone na polu rozwoju literatury pięknej, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło go orderem Lenina.



Lidia Grychtolówna (VII miejsce)



Andrzej Czajkowski (VIII miejsce)



Edwin Kowalik (wyróżnienie)



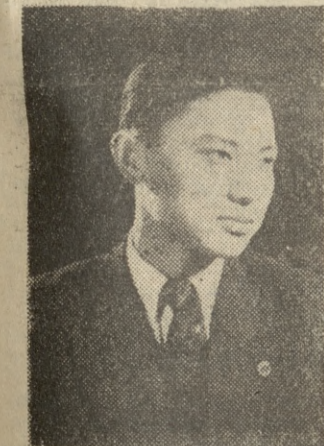
Miłosz Magin (wyróżnienie)



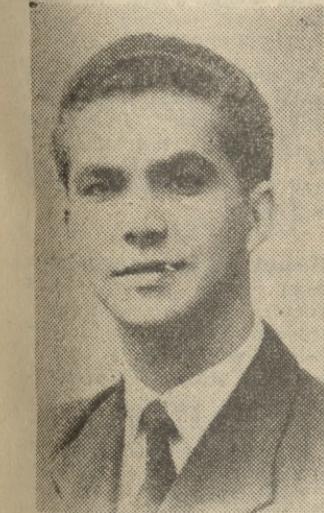
Adam Harasiewicz (I miejsce)



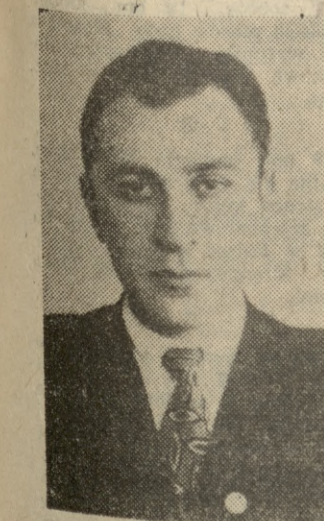
Władimir Aszkenazi (ZSRR) (II miejsce)



Fu-tsung (ChRL) (III miejsce)



Bernard Ringeissen (Francja) (IV miejsce)



Naum Szarkman (ZSRR) (V miejsce)

WARSZAWA (PAP)

W dniu 19 bm. w gmachu Filharmonii Narodowej ogłoszone zostały wyniki V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

Około godziny 14.00 — w sali obrad jury zgromadzili się uczestnicy konkursu. Przewodniczący jury prof. Zbigniew Drzewiecki odczytał wyniki konkursu, komunikując jednocześnie, iż liczba nagród podniesiona została do 10, jak również powiększono ilość wyróżnień.

Pierwszą nagrodę przyznano Adamowi Harasiewiczowi (Polska) — który otrzymał w trzech etapach konkursu najwyższą ilość punktów — 69,94. Nagroda wynosi 30 tysięcy złotych.

Dalsze nagrody otrzymali: druga w wysokości 25 tysięcy złotych — Władimir Aszkenazi (ZSRR), ilość punktów 68,67, — trzecia w wysokości 20 tysięcy zł — Fu Tsung (Chińska Republika Ludowa), ilość punktów 67,10, — czwarta w wysokości 18 tys. złotych — Bernard Ringeissen (Francja), ilość punktów 66,02, — piąta w wysokości 16 tysięcy złotych — Naum Szarkman (ZSRR), ilość punktów 64,55, — szóstą w wysokości 14 tysięcy zł — Dmitrij Papierno (ZSRR), ilość punktów 64,29, — siódmą w wysokości 12 tysięcy zł — Lidia Grychtolówna (Polska), ilość punktów 63,54, — ósmą w wysokości 10 tys. zł — Andrzej Czajkowski (Polska), ilość punktów 62,81, — dziewiątą w wysokości 9 tysięcy zł — Dmitrij Sacharow (ZSRR), ilość punktów 62,44, oraz dziesiątą nagrodę w wysokości 8 tysięcy zł Kiyoko Tanaka (Japonia), ilość punktów 62,29.

Tradycyjna specjalna nagroda za najlepsze wykonanie mazurków otrzymał Fu Tsung, uzyskując najwyższą punktację — 23,04.

Dziesięć wyróżnień w wysokości po 5 tysięcy zł otrzymali (w kolejności alfabetycznej): Emi Behar (Bułgaria), Monique Duphil (Francja), Peter Frankl (Węgry), Stanisław Knor (Czechosłowacja), Edwin Kowalik (Polska), Nina Lelczuk (ZSRR), Miłosz Magin (Polska), Annerose Schmidt (Niemiecka Republika Demokratyczna), Irina Sijałowa (ZSRR) oraz Tamas Vasary (Węgry).

Ponadto przyznano 6 wyróżnień po 4 tysiące zł za wykonanie poszczególnych utworów. Otrzymali je (w kolejności alfabetycznej): Oscar Gacitua (Chile) za Nocturn Des-dur, Tadeusz Kerner (Polska) — za Poloneza fis-moll, Halinee Peris (Cejlon) za „Berceuse”, Giuseppe Postiglione (Włochy) za Poloneza As-dur, Manfred Reuthe (Niemiecka Republika Federalna) — najmłodszy uczestnik konkursu — za Etiudę Ges-dur oraz Imre Szendrei (Węgry) za Impromptu Fis-dur.

Nagrodę w postaci pianina „Calisia” otrzymał najmłodszy członek polskiej ekipy konkursowej — Andrzej Czajkowski. Nagrody przyznane przez instytucje i osoby prywatne rozdzielone zostaną podczas koncertu laureatów.

Decyzje jury przyjęli uczestnicy konkursu oklaskami. Zdobywcę nagród składali ich koledzy serdeczne gratulacje.

Na zakończenie przewodniczący jury, prof. Zbigniew Drzewiecki, złożył wszystkim uczestnikom konkursu życzenia sukcesów w ich pracy artystycznej oraz podziękował członkom jury za ich ofiarną pracę.

Uroczyste rozdanie nagród odbędzie się w niedzielę, 20 bież. miesiąca w sali Filharmonii Narodowej i połączone będzie z koncertem zdobywców 10 nagród konkursowych.

Kierować rolnictwem to znać zagadnienia rolne

Przemówienie N. S. Chruszczowa na naradzie pracowników rolnictwa obwodu południowo-wschodniego

MOSKWA (PAP)

W Saratowie odbyła się narada pracowników rolnictwa obwodów południowo-wschodnich ZSRR, poświęcona zadaniom kolchozów, MTS i sowchozów w dziedzinie zwiększania produkcji artykułów rolniczych. W naradzie uczestniczyło 1.200 osób — kolchoźnicy i kolchoźnice, pracownicy MTS, sowchozów i instytucji naukowo-badawczych, kierownicy organizacji partyjnych i radzieckich z obwodów: sara-towskiego, kufybszewskiego, stalingradzkiego, ulianowskiego, czkałowskiego, bałasowskiego, astrachańskiego i pen-zeńskiego.

Na naradę przybył pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego KPZR, N. S. Chruszczow.

Referat o środkach zmierzających do zwiększenia produk-cji i dostaw dla państwa artykułów rolniczych przez kol-chozy i sowchozy obwodów południowo-wschodnich wygło-sił zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Ło-banow. Nad referatem toczyła się ożywiona dyskusja.

Uczestnicy narady uchwalili jednomyślnie apel wzywa-jący wszystkich kolchoźników, kolchoźnic, pracowników MTS i sowchozów oraz specjalistów rolnictwa obwodów po-łudniowo-wschodnich do zwiększania produkcji i dostaw artykułów rolniczych.

Dłuższe przemówienie na naradzie wygłosił gorąco witany przez zebranych pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow.

Styczniowe plenum KC KPZR — oświadczył Chruszczow — powzięło obszerną uchwałę w sprawie zwiększe-nia produkcji zboża i artyku-łów hodowlanych. Uchwała ta cieszy się gorącą aprobatą par-tii i całego narodu radzieckie-go. Wiadomo jednak, towarzy-sze, że najlepsze nawet uchwa-ły same nie dadzą, jeśli na-czele kolchozów, MTS i sowcho-zów nie będą stali ludzie zdolni do organizowania mas w ce-lu wykonania powziętych uchwał. Należy — mówił dalej N. S. Chruszczow — wytrwale kontynuować prace nad zasil-

niem kolchozów, MTS i sowchozów doświadczonymi kiero-wnikami. Należy kierować do tej pracy najlepszych ludzi spo-śród pracowników partyjnych i radzieckich, specjalistów rolni-cтва, organizatorów produk-cji.

Checiałbym przypomnieć sło-wa wielkiego Lenina na temat zasilania kadrami naszych o-gniw terenowych. Oto co pisał W. I. Lenin: „Dlaczego nie przesunąć obecnie niektórych członków WCIK lub członków kolegium czy też innych towa-rzyszy, zajmujących odpowiednie stanowiska, do pracy nawet na szczeblu powiatu, na-wet na szczeblu gminy? Nie „zbiurokratyzowaliśmy” się przecież do tego stopnia, abyśmy „wstydzili się” tego. A znajdując się dziesiątki pracow-ników na szczeblu centralnym, którzy chętnie zgodzą się na to”.

Zwiększyć uprawę kukurydzy

Omawiając zagadnienia zwiększenia produkcji zboża, N. S. Chruszczow zwrócił szcze-gólną uwagę na uprawę kuku-rydzy.

Roślin zbożowych — powie-dział on — jest bardzo dużo. Duże znaczenie ma produkcja pszenicy i innych roślin spo-żywczych. Jednakże głównym kluczem do rozwiązania zadania zdecydowanego zwiększenia produkcji zboża a w szcze-gółności zboża pastewnego dla potrzeb hodowli jest, moim zdaniem kukurydza.

Aby przy obecnej strukturze zasiewów zwiększyć produkcję zboża do wymaganych rozmiar-ów, trzeba poważnie podnieść plony. Należy w tym celu kil-ka razy zwiększyć produkcję nawozów, co wymaga ol-brzymich inwestycji w prze-myśle chemicznym.

Możemy jednak osiągnąć ten cel w krótszym okresie i przy mniejszych nakładach, jeśli zwrócimy specjalną uwagę na kukurydzę. Z przemówień to-warzyszy wynika, że kukury-dza w tych samych warunkach daje zawsze 2—3 razy większy plon niż inne rośliny zbożowe. Mamy ograniczone możliwo-sci uzyskiwania ziarna kukury-dzy w stanie suchym. Jeśli be-

dziemy natomiast sprzątać ku-kurydę w stadium dojrzało-sci mleczno-woskowej i be-dziemy ją przechowywać w za-konserwowanym, kiszonym sta-nie, to w istocie rzeczy znikają granice rozpowszechniania ku-kurydzy. Uczni i praktycy, wszyscy, którzy zajmowali się tym zagadnieniem, wykazali, że kukurydza jest pełnowartoś-ciową paszą i jest nawet le-piej przyswajana przez orga-nizm, gdy spasa się ją siloso-waną w stadium dojrzałości mlecznej. Nasuwa się pytanie, dlaczego nie wprowadzić na szeroką skalę zasiewów kuku-rydzy.

(Ciąg dalszy na str. 6)

Wyrok w procesie grupy szpiegów wywiadu amerykańskiego

Dnia 19 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogło-sił wyrok w procesie grupy szpiegów wywiadu amerykań-skiego. Oskarżeni — Jerzy Lewszecki i Józef Babiarz ska-zani zostali na karę śmierci, Eryk Skowron na 15 lat wię-zienia, Stanisław Rajkowski na 12 lat, Zofia Człosińska na 6 lat, a Feliks Szczepański na 5 lat więzienia.

Wymierzając wyroki sąd wziął pod uwagę szczególnie

Większością 3 głosów parlament duński uchwalił ustawę „oszczędnościową”

W związku z krytyczną sy-tuacją finansową Danii, rząd duński opracował projekt sze-regu zarządzeń, które mają przysporzyć skarbowi pań-stwa w ciągu dwóch lat mii-liard koron. Projekt ustawy przewidywał podwyżkę taryf kolejowych, pocztowych i ra-diofonicznych, podniesienie cel na szereg artykułów pier-wszej potrzeby, cofnięcie sub-wencji państwowych dla u-trzymania na niższym pozio-mie cen niektórych artyku-łów itp.

Projekt ustaw rządowych został zatwierdzony przez pa-rlament 89 głosami przeciwko 86, przy 2 głosach wstrzymu-jących się.

Kongres młodzieży niemieckiej przeciwko remilitaryzacji

19 bm. w Berlinie rozpoczął obrady kongres młodzie-ży niemieckiej przeciwko re-militaryzacji, zwołany z inic-jaływy zjednoczenia zachodnio-niemieckich młodzieżo-wych „Bundesjugendring”. W obradach bierze udział około 1800 delegatów z obu części Niemiec, w tym 1500 z Niem-ciec zachodnich. Reprezen-tują oni 30 różnych młodzieżo-wych organizacji zachodnio-niemieckich i młodzież niezorganizowaną.

Zebrań zgutowali gorącą owację premierowi NRD — Otto Grotewohlowi oraz pier-wszemu sekretarzowi Nie-mieckiej Socjalistycznej Par-tii Jedności (SED) Waltero-wi Ulbrichtowi, którzy przy-byli na kongres.

Bezczelne oświadczenie ministra lisymanowskiego

Jak donoszą korespondenci amerykańscy z Seulu, lisymanowski minister spraw za-granicznych Piun Jung-tai oświadczył, że podejmie „de-cydowane kroki”, aby zmusić polskich i czechosłowackich członków neutralnej komisji nadzorczej do opuszczenia Korei południowej. Stwierdził on otwarcie, że kroki te „prze-widują użycie siły”.

„LP — 214”

WARSZAWA (PAP)

W stacji hodowlano-bada-wczej IHAR-u (Młochów) inż. Łukaszewicz wyhodował no-wą odmianę owsa.

Odmiana ta, nazwana — „LP-214”, należy do odmian pastewnych dojrzewających dość późno. Szczególną jej za-latą jest dość sztywna słoma, dzięki której nadaje się ona doskonale do wysiewania w młazankach z różnymi rośli-nami strączkowymi, jak wy-ka, peluska itp.

Jak wykazały doświadcze-nia przeprowadzone w róż-nych stacjach kraju przez o-środki IHAR i kilka młozur-nowskie, odmiana owsa — „LP-214” jest bardzo plenna. Niejednokrotnie uzyskiwa-no z jej nasion po 30 q z hekt-a, a czasem nawet znacznie więcej. Nowowyhodowana od-miana posiada także dużą od-porność na różnego rodzaju szkodniki — szczególnie zaś na planiarke, której larwy atakują źdźbła.

2 tysiące zespołów — 30 tysięcy amatorów-artystów współzawodniczy o pierwszeństwo w woj. poznańskim

Nie zdążyli przebrzmieć akordy wspaniałej muzyki chopinowskiej na Międzynaro-dowym Konkursie w Warsza-wie przy udziale najlepszych na świecie mistrzów gry for-tepianowej, a już teren odpo-wiedzial wielką ogólnokrajo-wą imprez — eliminacjami Ogólnopolskiego Konkursu Amatorskich Zespołów Arty-stycznych.

W naszym województwie do eliminacji stanęło przeszło 2 tysiące zespołów, skupiających ponad 30 tysięcy artystów-amatorów. W niedzielę, 20 bm., w 7 punktach (3 w Po-znań, w Środzie, Wągrowcu, Chodzieży i Gnieźnie) prze-winią się przez scenę zespoły robotnicze. Również w tym dniu przybywa do 15 miast powiatowych młodzież szkół podstawowych, by tam doko-nać przeglądu swoich osią-gnięć artystycznych. W sześciu innych miastach powiatowych zbierze się młodzież szkół średnich.

W ciągu tygodnia popisują się będą dalsze zespoły pionu robotniczego. Także w przy-szłą niedzielę, w kilkunastu miastach powiatowych za-brzmi pieśń, zobaczymy tań-ce, wiele przedstawień teatral-nych w wykonaniu ubiegają-cych się o palmę pierwszeń-stwa grup artystycznych. W tym samym dniu Międzyczód, Kępno, Leszno i Koło gościć będą wiejskich artystów-ama-torów. Większa ilość zespó-łów ze wsi wystąpi w kilku-nastu miastach powiatowych w czasie od 2—4 kwietnia.

Dotychczasowy przebieg eli-minacji ujawnił pewne nie-dociągnięcia organizacyjne. Zarządy pow. ZMP jako go-spodarze eliminacji winny więcej dbać o sprawność prze-

biegu popisów. Zachodziłaby również konieczność zorgani-zowania nie jednej, ale kilku komisji sędziowskich dla da-nego powiatu. Jeśli chodzi o zespoły, to nie dopisały jed-yne PGR-y.

Sądymy, że niedociągnięcia zostaną szybko zlikwidowane. Chodzi bowiem o to, aby ta wielka impreza, mająca na ce-lu włączenie szerokiej mas w dzieło podnoszenia kultury, przebiegła jak najsprawniej i dała właściwe wyniki. (jp)

Dziesięciolecie teatrów poznańskich

W piątek, 18 bm., zespól teatrów dramatycznych Pozna-ńia obchodził 10-lecie swej działalności. 27 marca 1945 r. zespól Teatru Polskiego pod dyrektcją Stomy wystawił szt-kę Żeromskiego „Uciełka mi przepióreczka” nawiązując do najpiękniejszej tradycji tea-tralnych w kraju. Od tamtą drogą rozwoju naszych teatrów szła wzmoc, ale miała również okresy obniżenia. Zespół poszu-kiwał repertuaru, odpowiada-jącego wielkości przemian w Polsce Ludowej. Proces roz-woju nowego teatru dla nowe-go widza — jest jeszcze nie-skończony. Mówił o tym dr Koller interesując, choć mo-że brak czasu nie pozwolił mu powiedzieć o ludziach, którzy trudnili się w naszych tea-trach, aby nadać im nowe oblicze. A osiągnięcia ich są naprawdę duże.

Po omówieniu działalności naszych teatrów poprzedzo-nym zgaśnięciem dyr. Al. Gas-sowskiego wiceprzewodniczą-cy Prezydium WRN — Kwaś-niewski wręczył 48 pracow-nikom teatrów dramatycznych medale 10-lecia „Polski Ludo-wej”, zaś dyrektor teatrów — dyplomy honorowe.

Następnie Teatr Polski zło-żył hołd Adamowi Mickiewi-czowi przepiękną, pełną eks-presji recytacją fragmentów „Pana Tadeusza” i „Dziadów”. Recytowali artyści: Frejtażan-ka, Rysiówna, Fabisiak i Ha-nuszkiewicz. (hb)

24 GODZINY W KRAJU I NA ŚWIECIE

Rząd turecki wyraził zgode na wzięcie udziału w konfe-rencji krajów Afryki i Azji, która odbędzie się w Bandun-gu. Dotychczas 22 kraje posta-nowiły wziąć udział w konfe-rencji.

Na półkach księgarskich u-kazała się książka Rogera Ga-raudy „Wolność”. Przedmowę do „Wolności” napisał sekre-tarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej — Mau-ric Thorez.

Henryk Szletyński ustąpił na własną prośbę ze stanowiska dyrektora i kierownika arty-stycznego Teatru im. J. Sło-wackiego w Krakowie, przeno-sząc się na stałe do Warszawy.

Z dniem 1 kwietnia br. sta-nowisko dyrektora i kierowni-ka artystycznego tego teatru obejmuje Bronisław Dąbrow-ski, który kierował już tą pla-cówką w latach 1946—1950.

W sobotę, 19 bm., załoga wielkich pieców huty „Kościsz-ko” wytopiła 6-tysięczną do-datkową tonę surowki w bież-roku.

19 bm. opuściła Warszawę, udając się w drogę powrotną do swego kraju, delegacja ko-biet czechosłowackich, która ba-wiła w Polsce z okazji obcho-dów Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Komitet walki o pokój w Liege zwrócił się do ludności belgijskiej z apelem, aby nie dopuściła do remilitaryzacji Niemiec zachodnich, by żądała od parlamentu omówienia pro-blemu pokojowego zjednoczenia Niemiec oraz inicjatywy w sprawie rokowań między mo-carstwami.

Nasza KRONIKA

20 MARCA 1848 R.

wybuchło Powstanie Wielkopolskie. W Poznaniu powołany zo-stał Komitet Narodowy, tysiące mieszkańców Poznania demon-strowały na ulicach miasta, za-dając oderwania Wielkopolski i Prus i położenia kresu niedzy ludu. Walkę poznaniaków po-parł lud berliński, który już przedtem, w potężnych demon-stracjach z 15 marca 1848 roku domagał się m. in. ogłoszenia niepodległości Polski. Grupa berlińczyków, z przpiętymi do blu-za białoczerwonymi kokardami, u-wolniła wówczas polskich rewolu-cjonistów przebywających w więzieniu moabickim. Nie wy-starczył jednak patriotyczny za-pał ludu wielkopolskiego wobec intrzyg i knołów magnaterii, da-żączej za wszelką cenę do likwi-dacji powstania. W ciągu 10 dni od bitwy pod Wrześnią (2 maja 1848 r.), która zakończyła się zwycięstwem Polaków nad wojskami pruskimi, oddziały polskie straciły sponość. Wyżsi oficer-owie, na rozkaz arystokracji, doprowadzili do rozproszenia się wojska. Tak zakończyła się Po-wstanie Wielkopolskie 1848 r. jedno z najwspanialszych ogniw Wiosny Ludów nie tylko na zie-miach polskich, ale w skali ogó-lnoeuropejskiej.

20 MARCA 1942 R.

zmarł Jose Diaz, przywódca hi-szpańskiej klasy robotniczej, se-kretarz generalny Komunistycz-nej Partii Hiszpanii.

20 MARCA 1950 R.

Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę o terenowych organach jednolitej władzy państwowej — radach narodowych.

20 MARCA 1954 R.

II Zjazd PZPR podjął uchwałę „O zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954—1955 i o zapew-nieniu niezbędnych środków do wzrostu produkcji rolnej”.

21 MARCA 1855 R.

urodził się Ludwik Solski, wielki aktor polski, zmarł 20 grudnia 1954 roku. Wielką jego zasługą był niezwykle realizm i głęboka znajomość człowieka, wyrażone w tysiącach kreacji aktorskich, szczególnie w niezapomnianych rolach Wiarusa z „Warszawian-ki” Wyspiańskiego, Judasza z dramatu Rostworowskiego, Fry-deryka Wielkiego, Chudożęby z szekspirowskiego „Wieczoru Trzech Króli” i — wielu, wielu innych.

Solski był nie tylko wybitnym artystą, lecz również wielkim patriotą, działaczem na polu kul-tury, niewyczerpane twórczym kontynuatorem najlepszych tra-dycji polskiej realistycznej sztuki teatralnej, jednym ze współ-budowniczych teatrów Polski Lu-dowej.

4531 złotych za 413 kg tucznika

Józef Szymkowiak z Osu-sza przywiózł ostatnio na spód w Krotoszynie olbrzy-miego tucznika o wadze 413 kilogramów.

Szymkowiak miał do do-starczenia na obowiązkową dostawę 200 kg żywca. To-żesz pozostała część tucznika — 213 kg, została uznana ja-ko dostawa ponadobowią-zkowa, za którą oprócz ceny wolnorynkowej otrzymał — zgodnie z nowymi przepisami — premię w wysokości 2 zł za każdy kilogram żywej wa-gi odstawionego tucznika.

Tak więc Szymkowiak otr-zymał za swojego tucznika 4531 zł gotówki oraz uzyskał prawo nabycia ponad 1,5 to-ny węgla i 213 kg śrutu po cenach państwowych.

U stóp najpotężniejszego gmachu w kraju

(Korespondencja własna „Głosu”)

Dwa razy dziennie mijam Pałac Kultury i Nauki. Razem z innymi pasażerami tramwaju oglądam przez zroszone oddechami szybę monumentalną sylwetę wyrosłego w naszych oczach najwyższego budynku w Polsce. Codziennie spostrzeżenia nasze bogactwo się o jakiś nowy szczegół: właśnie zdjęto ostatnie rusztowania, wszystkie okna już oszklono, plac przed Pałacem wysadzono drzewami. Gdy wracam wieczorem do domu — znów odkrywam coś nowego wśród nieustannego ruchu, jaki trwa na tej budowie.

atrakcyjnej oglądać będą mogli aktorów Teatru Wojska Polskiego w jednej z części Pałacu Kultury. Artysty tego teatru zainaugurują występy w Pałacu — „Wesele” Wyspiańskiego.

Po Teatrze Wojska Polskiego przeniesie się do Pałacu Kultury także Teatr Młodej Warszawy oraz Państwowy Teatr Lalek „Lalka”.

Otoczenie Pałacu

Już dziś wylania się wizja tego najwspanialszego placu... plac Stalina, który będzie prawie 6 razy większy od placu Konstytucji zaprojektowany jest w wielkim czworoboku ulic Marszałkowskiej, alei Jerozolimskich, Świętokrzyskiej i Emilii Plater. Robotnicy, pracujący w mroźnym powietrzu marca oczyszczają obecnie teren położony przed Pałacem. Kilkadziesiąt troskliwie owiniętych słomą, młodych drzew tworzy już teraz miły dla oka obraz.

Warszawski Pałac — rozstrzygnął o wyglądzie architektonicznym całej stolicy. Jego zaś otoczenie będzie najpiękniejszym fragmentem nie tylko Warszawy, ale chyba także Polski.

Największy plac stolicy — plac Stalina będzie obudowany domami o wysokości około 9 pięter. Domy te w przybliżeniu oblicza się na 5300 mieszkań. Centralne miejsce zajmie wielki plac manifestacji ludowych, obliczony na pomieszczenie 700 tys. ludzi. Od strony wejść i wyjść plac oddzielony będzie wielkimi, rzeźbionymi fontannami, w środku zaś placu stanie pomnik Józefa Stalina o 15-metrowej wysokości. Najbliższe otoczenie Pałacu skomponowane jako wielki park, będzie miało wygodne chodniki i alejki, lawki ogrodowe, baseny wodne i fontanny.

Czas mija szybko. Przechodnie spoglądając codzien-

nie na Pałac Kultury i Nauki mierzą dni i tygodnie zmianami w wyglądzie tego pięknego budynku.

Nawet warszawiaków zadziwiło tempo, w jakim radzieccy budowniczowie wznosili Pałac. Dziś mieszkańcy Warszawy mówią o tym w czasie przeszłym, by zaraz pomyśleć, jak jeszcze nie dawno było tu puste, niezabudowane miejsce... Wprost niepostrzeżenie ludzie radzieccy wynieśli ponad Warszawę białe mury Pałacu, trwające nad miastem, jak symbol przyjaźni.

WOJCIECH TYBLEWSKI



1 kwietnia br. — zgodnie z uchwałą Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju z 8 marca br. — rozpocznie się w Związku Radzieckim kampania zbierania podpisów pod apielem Światowej Rady Pokoju przeciwko przygotowaniu do wojny atomowej. Członkowie Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju podpisali apel 8 marca br. w czasie trwania plenum Komitetu.

Na zdjęciu: bohater pracy socjalistycznej Pasza Angelina podpisuje apel. Fot. — CAF

Przeciwko prostactwu

Rozmawiałam kiedyś z 14-letnim Wojtkiem K. o książkach. Gdy mu wspomniałam, że czytałam Orzeszkową za czasów szkolnych, przed wojną, wyraził niepomierne zdziwienie: „Jakże to — w burżuazyjnej Polsce wychodziła przecież tylko tandeta na literaturę — skąd więc może być dostatek dzieła poważnej i postępowej autorki?”

Przyznam, że w pierwszej chwili serdecznie się uśmiełam nad naiwnością sądu Wojtka. Ale — że z podobnymi twierdzeniami i poglądami spotykamy się u naszej młodzieży niejednokrotnie — przyszła i refleksja. Zastanowiłam się mianowicie, czy tylko właściwa młodzieńca dosłowność w przyjmowaniu pewnych sloganów i hasła leży u podstaw śmiesznych wykrzywień — takich jak np. w przytoczonym wykładzie. I doszłam do wniosku, że winę tu ponosi również wielość naszej propagandy.

Faktem jest, że w burżuazyjnej Polsce dostęp na rynek księgarski miała najkoszarniejsza bzdura, że nakłady klasyków naszej literatury były niskie, że czytelnictwo słabo się rozwijało itd. itd. Jeżeli jednak Wojtek i wielu jego rówieśników wiadomości te wypaczają, wyobrażając sobie, że wyłącznie panowała zmiara, że Orzeszkowa została odkryta dopiero w ostatnim dziesięcioleciu — to chyba znak, iż podręcznik, wykład, pogadanka, plakat przemawiają do nich nie prostym, dostępnym językiem prawdy, lecz prostactwem żargonem sloganów.

Ciągle i w różnych dziedzinach spotyka się wśród młodzieży podobne nieporozumienia. Oto jeszcze jeden przykład: Chcieliśmy — i słusznie pokazać naszym chłopcom i dziewczętom istotną treść tego, co popularnie nazywa się „amerykańskim stylem życia”. I jakoś dziwnie — w swoim czasie sprawa zredukowała się do problemu pasiastych kolorowej skarpetki i pantofla na szpiku. (Nawiasem mówiąc, że istotnie tęczęwe skarpetki mało komu o wyrobionym smaku mogą przypaść do gustu. Natomiast żółtka z dobrej gumy znajdują uznanie szczególnie, gdy brnie się przez tak częste na naszych ulicach błoto.) W walce przeciwko „amerykańskiemu stylowi życia” nasi młodzi i gorliwi ludzie popełniali kapitalne gafy. Nie tylko, że zawężili sprawę do najciaśniejszego wymiaru, ale jeszcze zamiast apelować do poczucia estetyki, walili na oślep nieczym cepami.

A już w pełni śmieszność wystąpiła wtedy, gdy w uspołecznionym handlu masowo pokazywały się właśnie tęczęwe skarpetki importowane z NRD i Czechosłowacji, gdy i u nas zaczęto produkować obuwie na gumie. Skończyły się żółtowo-skarpetkowe boje. A tymczasem... z rzeczywistego „bażanta” wyrósł chuligan.

Gdy walczy się z drobnym, powierzchniowym zjawiskiem, a pomija istotę zagadnienia — rezultaty nie mogą być dobre. Sedno w tym, że metoda niebezpiecznych uproszczeń bynajmniej nie została wykorze-

niona i że daleko nam jeszcze do zwycięskich fanfar.

Oto ostatnio w wielu kołach ZMP odzywają się głosy, by mniej uwagi poświęcać zagadnieniom produkcji. Tym razem zwulgaryzowano z kolei sprawę walki z ciasnym produkcjonizmem. Bywało tak, że w kołach ZMP zamieniały się w gorsze czy lepsze narady produkcyjne, że uśłowiano mobilizować młodzież do wykonania planów gospodarczych, zapominając... o jej wychowaniu, o obowiązku podnoszenia świadomości politycznej. Bywało, że widziano w młodym chłopcu tylko przodownika, a z pełną obojętnością odnoszono się do jego życia poza warsztatem pracy. To było oczywiście nieludzkie, krótkowzroczne.

Teraz dla odmiany spotykamy się z próbą ustawienia kwestii do góry nogami, z poglądem głoszącym: wychowujmy młodzież w duchu socjalizmu, ale unikając zagadnień związanych z produkcją. Słowem — polityka bez ekonomii.

Stwierdzono i słusznie, że za mało było troski o godziwą rozrywkę dla młodych, że dlatego chłopcy zaglądali do kieliszka; że w ogóle trzeba przeciwstawić się sztywności i ponuractwu. A tymczasem w wielu kołach ZMP obecnie uznano wieczorne taneczne zapamiętanie na wszystkie bólaćki. Jeden z młodych skarżył mi się ostatnio, że niesposób w jego organizacji zetempowskiej przeprowadzić poważnej dyskusji, zająć się sprawami, które nurtują całą fabrykę, bo aktyw nastawili się na nieustający karnawał. Dawniej nie dostrzegano, że młodzież dorzawa także w zabawie — teraz — że rośnie przede wszystkim w pracy...

Za łatwizny i prostactwo drogi się płaci. Strzeżmy się ich.

F. BOR.

W tym roku sprawniej i terminowo

O powiecie tureckim wiemy, że posiada największą ilość, bo prawie 5 tysięcy gospodarstw małorolnych, z czego większość bezkonnnych. Gospodarkę tę ma obecnie trudności z dotrzymaniem terminów wysiewu zbóż. Szczególnie na wiosnę, kiedy każdy dzień, każda nieomal godzina jest bardzo droga i decyduje o wysokości plonów. Jednym z najważniejszych warunków, umożliwiających małorolnym chłopom terminowe przeprowadzenie robót wiosennych w polu, jest dobrze zorganizowana pomoc sąsiedzka. Jak przygotować plany tej pomocy w naszym powiecie? — pytam prezesa Powiatowego Prezydium PRN — ob. Józefka.

— Na ogół dobrze. Zdarzało się dawniej, na skutek braku kontroli, że gospodarz, zobowiązany w myśl dekretu do udzielenia pomocy sąsiedzkiej, udzielał jej dopiero po zakończeniu robot na własnym polu. Było to niesłuszne, niesprawiedliwe, i przez opóźnienia powodowało zmniejszenie się plonów w gospodarstwach, nie posiadających sprzętów. W tym roku będzie inaczej. Obok zobowiązania do udzielenia pomocy, sami zainteresowani ustalili na zebraniach wiejskich terminy wykonania poszczególnych prac. Ścisła kontrola ze strony agronomów rejonowych Powiatowego Zarządu Rolnictwa nie dopuści do powtórzenia się dawniejszych zaniedbań i wykroczeń.

Na potwierdzenie tych słów ob. Józefka przedkłada mi gruba teczkę z napisem: „Pomoc sąsiedzka”, w której istotnie gromadziły rady narodowe w nadmiedzkim Radzie Narodowej PRN planach, przewidywały skrupulatnie, kto, komu i w jakim terminie będzie pomagał w pracach polo-

wych. Odnotowuję sobie kilka adresów z różnych gromad powiatu tureckiego i ruszam w teren, by na miejscu przekonać się, co na ten temat mają do powiedzenia zainteresowani chłopcy.

We wsi Kiki, w gromadzie Saków, znajduje się dziewięć gospodarstw bezkonnnych. Wszystkie mają zapewnioną pomoc przy robocie ziemni. Właścicielem jednego z nich, o obszarze półtora hektara, jest Józef Antczak. Od kilku lat pomaga mu kołmami średniorolny gospodarz — Zygmunt Dziegielewski.

— Nigdy się nie zdarzyło — odpowiada na pytanie ob. Antczak — żebyśmy opóźnili siew lub sadzenie ziemniaków z powodu Dziegielewskiego. Zrobił mi zawsze na czas. Ale „łódzkiego” roku we wsi Saków, Wozniak za sadził kartofle dopiero w czerwcu, bo Turoniak, obowiązuje do pomocy, zwlekał z orką. A to dziś, a to jutro i tak się wlokło tygodniami. Jasne, że tak późno sadzone kartofle nie obrodziły.

Młodego rolnika, Andrzeja Gralak, właściciela dwóch hektarów gruntu we wsi Rogów spotykamy przy czyszczeniu ziemni. Wymyślił właśnie resztę z przeznaczeniem na sruć dla dokarmienia trzech tuczników kontraktowanych, które zamierza odstawić w połowie kwietnia br. W tym roku zakontraktował 25 arów ziemniaka brovarnianego. O ziarno siewne nie ma kłopotu — dostanie kwatki. Pytam, czy nie posiada dajak konia, zdążyłby obrócić przy gotowaniu ziemni na czas.

— Spokojna głowa — odpowiada Gralak — pomaga mi w myśl planu gromadzkiego — Józef Mańkiewicz. Umówiliśmy się o jakiś termin, w którym przyszedł do naszej rady. Zatwierdzili i wciągnęli do

planu gromadzkiego. Kłopot to miałem naprawdę w zeszłym roku. Pomagał mi według planu gminnego — Michał Kedziora. Ale jak to kułak — to koń chory, to plug się zepsuł, to musiał jechać na pogrzeb babci, i tak zwlekał, wykrecał, kołował, że jęczmień zasiałem dopiero w kwietniu. I na dodatek żądał jeszcze odrobku. Pokłóciłem się i dopiero pod naciskiem gminy musiał przyjąć zapłatę według dekretu.

— No, a jak umówiliście się obecnie z Mańkiewiczem?

— Zwyczajnie. Za normalną orkę pod kartofle mam zapłacić po 120 zł, za bronowanie po 25 zł, za sprężynowanie po 35 zł — rozumie się od hektara, czyli razem wypadnie u mnie około 70 złotych.

Kazimierz Wawrzyniak posiada w Drozdowie cztery hektary gruntu, ale tak marnego, że gdyby chciał na nim trzymać konia, to jak sam mówi:

— Zeżarłby mi połowę tego, co urośnie. Toteż wolę trzymać dwie krowy, bo to i mleko i masło. Co miesiąc wpadnie z mleczarni spory grosz, a corocznie za cielę też kilka złotych. Dawniej sło ciężko. Trzeba było czapkać kufakom, aby zrobili kołmami w polu, a robili prawie z łaski i byle jak, gdy już wszystko pokonczyli na swoim. Potem trzeba było odrabiać w czasie zniw. Po prostu pańszczyzna. Dopiero władza ludowa ułatwiła nam, małorolnym, życie. Mnie pomaga teraz rzetelnie i uczciwie sąsiad posiadający konia. Bierze zapłatę w gotówce według norm ustalonych przez naszą radę powiatową.

Przewodniczący Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Kawęczynie — ob. Józef Gralak przedstawił mi także gotowe plany pomocy sąsiedzkiej dla

każdej wsi. Opracowane w najdrobniejszych szczegółach plany przewidują, kiedy udzielający pomocy ma zaościć, kiedy zabronować, kiedy zasieć. W każdym razie do 30 maja najpóźniej ziemie małorolnych muszą być w pełni zagospodarowane.

— Chodzi o to — tłumaczy mi ob. Gralak — aby zboża jare zostały wszędzie zasiane jak najwcześniej, aby rośliny mogły rozwinąć swój system korzeniowy i w razie posuchy czerpać później wilgoć z głębszych warstw gleby. Mamy przecież na uwadze sprawę wykonania i przekroczenia planu produkcji rolnej dla całej gromady.

— Jaką macie gwarancję wykonania tak starannie opracowanego planu pomocy sąsiedzkiej? Bo na razie to są papierki.

— Znamy swoich sąsiadów i ich rzetelność. Po drugie, będzie nad tym czuwał agronom rejonowy — Józef Kocięk, a ponad to w każdej wsi pełnomocnik rady gromadzkiej. No i Prezydium też nie zaśpi tak ważnej sprawy.

Tak przedstawiają się w powiecie tureckim plany pomocy sąsiedzkiej na okres wiosenny. — Planu niewątpliwie udoskonalono. Wynika z nich, że z popelnionych w poprzednich latach błędów terenowe rady narodowe potrafiły wyciągnąć krytyczne wnioski. Nie ukrywają błędów, lecz uczą się na nich. Jeżeli rady gromadzkie nie tylko w powiecie tureckim, mając tak dobrze opracowane plany pomocy sąsiedzkiej, prowadzić będą wnikliwą i systematyczną kontrolę ich wykonania, to każdy skrawek ziemi będzie należycie zagospodarowany i siewy wiosenne nie opóźnią się ani o jeden dzień. A od tego między innymi zależy będzie wysokość i jakość plonów.

Kazimierz Rogala

Najpierw „Wesele” Wyspiańskiego

Kwiecień 1952 roku — to dla Warszawy historyczna data. W miesiącu tym rozpoczęto bowiem budowę Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina. Do stolicy Polski Ludowej przybyli radzieccy budowniczowie, by w ciągu niespełna 20 miesięcy (to jest do 7 listopada 1953) ukończyć wznoszenie potężnej konstrukcji Pałacu wraz ze strzelistą wieżą. Dziś — po upływie 4 miesięcy od tej daty — Pałac wyrósł ponad Warszawa zewnętrznie całkowicie ukończony.

Niesposób w najdłuższym nawet artykule choć w przybliżeniu opisać wszystko o Pałacu. Z konieczności pozostawiamy do innej okazji opisanie sali Kongresowej, Muzeum Przemysłu i Techniki, Ogrodu Zimowego. Dziś — krótkutko o teatrze. Jak wiadomo Pałac Kultury będzie m. in. siedzibą Teatru Wojska Polskiego, mieszczącego się obecnie przy ul. Królewskiej. Sala przeznaczona dla tego Teatru pomieści około 800 widzów. W chwili obecnej dokonuje się tam ostatnich prac wykończeniowych. Obrótowa scena, widownia oraz ozdobione kryształowymi żyrandolami foyer — są już gotowe. Tak więc wkrótce miłośnicy sztuki te-

Przemówienie N. S. Chruszczowa na naradzie pracowników rolniczych obwodu południowo-wschodniego

(Ciąg dalszy ze str. 2)

rydzy? Możemy i powinniśmy to uczynić oraz uzyskać wysokie plony we wszystkich rejonach kraju.

N. S. Chruszczow oświadczył dalej, że w ostatnim czasie rozpowszechnił się wśród pracowników terenowych błędny pogląd jakoby uprawa kukurydzy była najbardziej pracochłonna w porównaniu z innymi roślinami. Oczywiście, o ile porównać nakład pracy na uprawę hektara kukurydzy i na uprawę hektara owsa oraz szeregu innych roślin, to uprawa kukurydzy okaże się najbardziej pracochłonna. Jednakże taka metoda porównywania jest niewłaściwa. Antynaukowa. Pracochłonność uprawy jakiejś rośliny określa się nie na podstawie nakładu pracy na hektar, lecz na podstawie nakładu pracy na jednostkę produkcji. Jeśli podejść do uprawy kukurydzy z tego stanowiska, to okaże się, że nie jest ona pracochłonna.

Dłuższą część przemówienia N. S. Chruszczow poświęcił zadaniom ulepszenia metod kierowania rolnictwem. Trzeba — oświadczył on — aby nasi kierownicy dobrze orientowali się w zagadnieniach rolnictwa, aby częściej spotykali się z kołchoźnikami i uczyli się od nich. Wówczas będą oni mogli po pewnym czasie ze znajomością rzeczy uczyć kołchoźników.

W 55 rocznicę urodzin Fryderyka Joliot-Curie

PARYŻ (PAP)

Postępowe społeczeństwo francuskie obchodzi 55 rocznicę urodzin wybitnego uczonego i działacza społecznego, przewodniczącego Światowej Rady Pokoju — Fryderyka Joliot-Curie.

W 55 rocznicę urodzin Fryderyka Joliot-Curie KC Francuskiej Partii Komunistycznej przesłał mu życzenia pomysłowości i dalszej owocnej pracy.

„WIOSNA” w Łuszkowie

W piątek powstała w woj. poznańskim pięćdziesiąt w roku bieżącym spółdzielnia produkcyjna. Założyli ją 13 gospodarzy w wiosce Łuszkowo, pow. Kościan.

Wspólną gospodarkę rozpoczynają oni na 90 hektarach. Pod statutem Zrzeszenia Uprawy Ziemi (typ I) podpisali swoje złożone szesnastu rolników. Dla upamiętnienia okresu w którym rozpoczęło się dla nich nowe i łatwiejsze życie, członkowie nazwali swoją spółdzielnię — „Wiosna”.

Na przewodniczącego spółdzielni wybrano przodującego rolnika — Stefana Pawłowskiego. Dwa lata pracy komitetu założycielskiego, pod jego przewodnictwem dały wynik. Chłopi z Łuszkowa wkroczyli na dobrą drogę: w spółdzielni żyć będą lepiej i dostatniej. (Tad.)

ków. Trzeba, aby kierownik wiedział, jakie odmiany należy siał, kiedy należy siał, kiedy nawozić, kiedy sprzątać daną roślinę itd.

N. S. Chruszczow podkreślił konieczność polepszenia pracy rolniczych instytucji naukowo-badawczych. W dziedzinie nauk rolniczych — stwierdził mówca — zdarzają się niedopuszczalne fakty, że pracownicy nauki nie ponoszą za nic konkretnej odpowiedzialności. Bywa tak, że pracownik naukowy przez rok, dwa lub pięć lat nie daje praktyce i nikomu nie pociąga go za to do odpowiedzialności. Należy oddzielić prawdziwych uczonych od tych, którzy wzięli się do nauki. Trzeba znaleźć takie formy działania dla pracowników naukowych, aby byli oni materialnie zainteresowani w stosowaniu w praktyce wyników badań naukowych.

Zadanie dla nauki

Chciałbym powiedzieć kilka słów o systemie uprawy. Mielimy system trawopolny, opracowany przez Williama. Życie dowiodło, że system ten nie nadaje się dla stref stepowych i stref nawiedzanych przez posuchy. Szablonowe stosowanie tego systemu wyrządziło rolnictwu poważne szkody. Dlatego też system trawopolny poddano słusznej krytyce i przestano go stosować w strefach stepowych i nawiedzanych przez posuchę.

Powstaje jednak problem: czym zastąpić ten system? Na pytanie to powinna dać odpowiedź nasza nauka. Jednakże uczeni zajęli w tej sprawie nieuzasadnione stanowisko wycofania. Stanowisko takie nie przystoi naszym uczonym z dziedziny rolnictwa. Należy się spodziewać, że uczeni głęboko przestudiują ten problem i w wyniku twórczej dyskusji dadzą kołchozom naukowo uzasadnione zalecenia w zakresie odpowiedniego prowadzenia gospodarstwa z uwzględnieniem właściwości glebowo-klimatycznych każdej strefy.

W zakończeniu N. S. Chruszczow wyraził przekonanie, że organizacje partyjne, organy radzieckie i rolne, kołchoźnicy, pracownicy MTS i sochozów oraz specjaliści w dziedzinie rolnictwa w obwodach południowo-wschodnich dokończą wszelkich wysiłków, aby już w roku bieżącym znacznie zwiększyć produkcję zboża i artykułów hodowlanych.

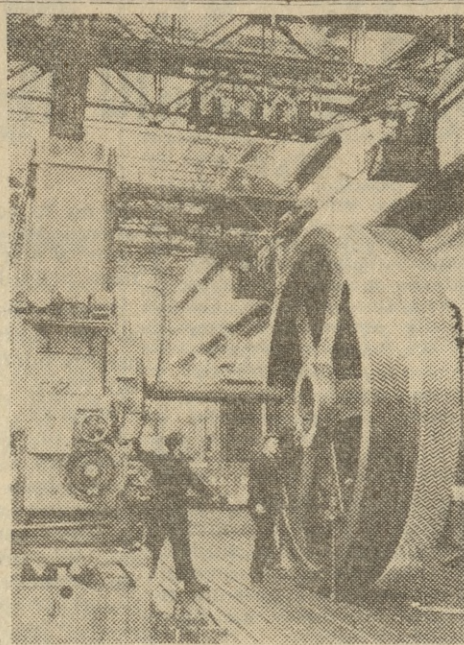
Francja zamierza przystąpić do produkcji broni termojądrowej

Minister spraw zagranicznych Pinay złożył w komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego oświadczenie, w którym potwierdził słowa premiera Faure'a, że rząd francuski bada możliwości przystąpienia do produkcji broni termojądrowej.

Odpowiadając na pytanie deputowanego komunistycznego Kriegl-Valrimond, Pinay stwierdził m. in., że „sygnatariusze układów paryskich zamierzają rozpocząć badania nad możliwością wspólnej produkcji broni termojądrowej”.

Nowo-Kramatorska Fabryka im. Stalina na Ukrainie produkuje potężne kopalnia-
ne maszyny wyciągowe.
Na zdjęciu — obróbka koła reduktora potężnej maszyny kopalnia-
nej w oddziale mechanicznym fabryki.

Fot. — CAF



Ratyfikacja układów paryskich doprowadzi do zerwania francusko-radzieckiego paktu o sojuszu i pomocy wzajemnej

Nota rządu ZSRR do rządu Francji

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podaje:

Jak już donosiła prasa, rząd radziecki wystosował 16 grudnia 1954 roku do rządu francuskiego notę, w której stwierdzał, że zawarcie przez rząd francuski tak zwanych układów paryskich jest wyraźnie sprzeczne z zobowiązaniami powziętymi przez Francję na mocy „układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich a Republiką Francuską”.

26 stycznia 1955 roku ambasador Francji w Moskwie Louis Joxe wręczył ministrowi spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowowi notę zawierającą odpowiedź rządu radzieckiego.

18 marca br. minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow wręczył ambasadorowi L. Joxe'owi nową notę rządu radzieckiego w sprawie układu francusko-radzieckiego.

Nota rządu francuskiego stwierdza m. in.:

Rząd radziecki zakomunikował rządowi francuskiemu, iż zamierza anulować pakt francusko-radziecki w wypadku jeżeli nastąpi ratyfikacja układów podpisanych w Paryżu dnia 23 października 1954 r.

Rząd francuski zawsze uważał, że pakt francusko-radziecki powinien umożliwić utrzymanie stosunków wzajemnych, które nawiązane zostały między oboma krajami w czasie wojny jak również zapewnić ich ścisłą współpracę w imię umocnienia pokoju. I nie od rządu francuskiego zależny był fakt, że współpraca ta nie rozwijała się w pożądanym kierunku zarówno w Europie, jak i w pozostałych częściach świata, czy też w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Bezpośrednio po podpisaniu paktu z 10 grudnia 1944 r. i później — rząd francuski w wielu wypadkach stanął w obliczu poważnych problemów, które miałyby być rozwiązane przez rząd radziecki, jak również w obliczu faktów dokonanych, które nie odpowiadały ani duchowi ani literze tego paktu.

Polityka rządu ZSRR po 1945 roku doprowadziła w rzeczywistości do podziału Europy i Niemiec. Podział narzucony temu krajowi stał się szczególnie niebezpieczny, kiedy w Niemczech wschodnich poczynano od 1950 r. przystąpienie do tworzenia lądowych, morskich i lotniczych sił zbrojnych.

Zasada, na której oparte są układy paryskie nie jest w ogóle sprzeczna z ideą, jaka leży u podstaw paktu francusko-radzieckiego. Układy te włączają Niemcy zachodnie do ugrupowania kierującego się słusznym celem kolektywnej obrony, odpowiadającej postanowieniom karty

ONZ. Układy te zawierają system ograniczeń, kontrol i gwarancji, którego rozszerzenie było by zdaniem rządu francuskiego — pożyteczne dla wszystkich narodów europejskich. Co więcej, rząd Republiki Federalnej zobowiązał się w żadnym wypadku nie uciekać się do siły, naruszenie tego zobowiązania poczyniłoby za sobą sankcje karne w formie pozbawienia wszelkiej pomocy i wszelkich gwarancji oraz nieuchronnie wywołałoby akcje przewlekane przez kartę.

Rząd francuski nigdy nie brał udziału w żadnym układzie, bezpośrednio lub pośrednio sprzyjającym agresji w Europie, właśnie na tej niezmiennie zasadzie jego polityki której potwierdzeniem są liczne przykłady, oparte są zarówno układy paryskie, jak i pakt francusko-radziecki. Nie są one nie tylko niezgodne z organizowaniem i budowaniem bezpieczeństwa europejskiego, lecz wręcz przeciwnie stanowią wkład do tego dzieła.

Rząd francuski jest zdecydowany kontynuować działalność, jaką podjął w celu umocnienia pokoju w Europie, tj. wykorzystanie każdej możliwości lub stworzyć możliwość dla rokowań lub konferencji, by uregulować problemy, jakie się wyłoniły w ciągu ostatnich 10 lat. Rząd francuski zakomunikował o tym w trybunie ONZ 22 listopada 1954 r. w oświadczeniu, którego zasady podtrzymuje w całej pełni.

Nota rządu radzieckiego z 18 marca br.

W związku z notą rządu francuskiego z 26 stycznia br. rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

Nota z 26 stycznia dowodzi, że rząd francuski zamierza przeforsować ratyfikację i wprowadzenie w życie układów paryskich. Tym samym bierze on odpowiedzialność za remilitaryzację Niemiec zachodnich i włączenie ich do ugrupowań militarnych niektórych państw zachodnich, ugrupowań wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym miłującym pokój państwom.

W związku z tym rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, że powoływanie się rządu francuskiego na tak zwany „system ograniczeń, kontroli i gwarancji”, przewidziany w stosunku do Niemiec zachodnich przez układy paryskie, dotyczące utworzenia unii zachodnio-europejskiej,

Dokumenty podwójnej gry W. Churchilla

W związku z ogłoszeniem korespondencji między W. Churchilllem a W. M. Mołotowem, dziennik „Monde”

Węgry zakończyły stan wojny z Niemcami

18 marca br. prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej ogłosiło dekret, w którym stwierdza:

Na mocy niniejszego dekretu zakończony zostaje stan wojny między Węgierską Republiką Ludową a Niemcami. Z chwilą zakończenia stanu wojny ustanawia się pokojowe stosunki między oboma krajami.

stwierdza w artykule wstępnym z 18 bm.:

„Dokumenty, których autentyczności Londyn nie zaprzecza, nie przyczyniają sławy premierowi brytyjskiemu i umocnią przekonanie tych, którzy zarzucają mu uprawianie podwójnej gry. Powody, dla których Churchill odmówił spotkania z Małenkowem, mimo iż sam wystąpił z propozycją tego spotkania, nie są przekonujące. Fakt, że Kreml zaproponował po konferencji genewskiej zwołanie konferencji w sprawie bezpieczeństwa europejskiego, nie mógł przeszkodzić rozmowom szefów obydwu rządów”.

Dziennik stwierdza, że postępowanie Anglików „zawsze budzi wątpliwości co do szczerości ich zamiarów”. Jako przykład dziennik przytacza wydarzenia z 1953 roku, kiedy to światowa opinia publiczna z całą powagą ustosunkowała się do apelu Churchilla w sprawie spotkania szefów rządów czterech mocarstw. Po tym apelu przedstawiciele Wielkiej Brytanii i sam premier brytyjski robili co mogli na konferencjach międzysojuszniczych, aby uniemożliwić to spotkanie przynajmniej do chwili uzbrojenia Niemiec zachodnich.

Czy Churchill ustąpi ze stanowiska premiera?

Agencja Reutera podaje: W kulisach Izby Gmin słychać głosy, że Winston Churchill ustąpi ewentualnie ze stanowiska premiera jeszcze przed debatą budżetową, wyznaczoną na 19 kwietnia br. Następcą jego ma być Anthony Eden, którego kandydaturę na premiera Wielkiej Brytanii popiera partia konserwatywna.

„Daily Express” dowiaduje się, że Eden łączyby stanowisko premiera z funkcjami ministra spraw zagranicznych. Pierwszą czynnością Edena — podaje wymieniony dziennik — będzie ustalenie daty wyborów do parlamentu, które mają się odbyć jesienią 1955 lub wiosną 1956 roku.

Przyjęcie z okazji pobytu w Polsce delegacji Rady Najwyższej ZSRR

Dnia 18 bm. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wydał przyjęcie z okazji pobytu w Polsce delegacji Rady Najwyższej ZSRR.

Na przyjęcie przybyli: I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, marszałek Sejmu PRL Jan Dembowski, wicemarszałkowie Sejmu PRL, członkowie Rady Państwa, członkowie rządu z Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele, liczna grupa posłów na Sejm PRL, przedstawiciele władz naczynych siłownictwa politycznych oraz organizacji społecznych.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce N. Michajłow oraz członkowie ambasady.

Obecni byli liczni szefowie misji dyplomatycznych krajów Europy Azji i Ameryki, akredytowani w Warszawie.

Bawiąca w Polsce delegacja Rady Najwyższej ZSRR, przybyła w godzinach rannych 18 bm. do Krakowa.

Członkom delegacji towarzyszą w podróży: wicemarszałek Sejmu PRL — J. Ożga-Michalski, minister spraw zagranicznych — St. Skrzyszewski oraz grupa posłów na Sejm PRL.

Wraz z delegacją Rady Najwyższej przybył do Krakowa ambasador Związku Radzieckiego w Polsce — N. Michajłow.

Przed południem pierwszego dnia pobytu w Krakowie delegacja Rady Najwyższej ZSRR zwiedziła Kombinat im. Lenina, gdzie wzięła udział w zorganizowanym, z okazji jej przyjazdu, wielkim zgromadzeniu załogi huty.

TABELA WIEKSZYCH WYGRANYCH 12 Krajowej Loterii Pieniężnej

1 dnia ciągnięcia III rzutu 18 marca 1955 r.

Wygrane po zł. 20.000 — padły na
Nr. Nr. 56347 111619

Wygrane po zł. 10.000 — padły na
Nr. Nr. 41559 51318 117062

Wygrane po zł. 5.000 — padły na
Nr. Nr. 15037 38712 41318 45003
46461 65707 66479 107668 108090
111070

Wygrane po zł. 2.000 — padły na
Nr. Nr. 804 5025 10390 13380 15146
22031 23080 27721 28878 32075 37114
42431 47642 81506 81577 81984 88395
72902 75205 78987 81752 88847 98922
99541 103507 108025

Wygrane po zł. 1.000 — padły na
Nr. Nr. 1810 1885 2228 2582 3377
4250 4450 5189 5400 7145 7474 8853
16142 16513 19618 22101 22835 26349
27373 27974 29031 29389 32611 33404
33583 33905 34460 35109 35694 36777
40284 41111 41326 43303 43374 48082
48218 48829 50804 53921 54443 54910
56525 60146 63806 64071 64995 66427
67050 69415 71660 71827 74254 75435
76351 78060 79307 80057 82150 83470
87266 87965 88150 90143 92487 95493
96959 99129 100258 101182 104337
108091 109960 111430 111501 116805
117431 119899.

Pierwsi zwycięzcy tegorocznego Memoriału Br. Czecha

19 bm. wyłoniono w Zakopanem pierwszych zwycięzców tegorocznych Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny. Są nimi: Krzeptowski (Polska) w kombinacji norweskiej, Tiainen (Finlandia) w biegu mężczyzn na 15 km, Polkunen (Finlandia) w biegu kobiet na 10 km, Leduc (Francja) w slalomie specjalnym kobiet oraz Ciapka (Polska) i Schuster (Austria), którzy podzieliли się pierwszym miejscem w slalomie specjalnym mężczyzn.

Nasz najlepszy z kombinatorów — Krzeptowski stoczył w sobotę zwycięską walkę na trasie 15 km ze swym najgroźniejszym rywalem — Czechosłowakiem Melichem. Polak przegrał wprawdzie bieg, będąc gorszym od Czechosłowaka o 59 sekund, jednak zwyciężył w kombinacji z przewagą 0,2 pkt. Zwycięzca konkursu skoków — Nusser spadł na trzecią pozycję przed Kowalskiego i Gronia. Finowie zajęli szóste, siódme i ósme miejsca. Miłą niespodzianką jest utalentowany Gron. Był on dziewiąty w konkursie skoków, a trzeci w biegu, zajmując ostatecznie w kombinacji piąte miejsce.

Kurs dla sędziów żeglarskich

Sekcja Żeglarska WKKF organizuje kurs dla sędziów żeglarskich. Szkolenie będzie obejmować przede wszystkim regulamin przepisów regatowych, dlatego też udział w wykładach mogą brać obok kandydatów na sędziów również żeglarze, których to zagadnienie interesuje. Otwarcie kursu odbędzie się w dniu 21 marca br. o godz. 19 w sali wykładowej LPZ przy ul. Niezłomnych 1. Zajęcia będą prowadzone dwa razy w tygodniu: w poniedziałki od godz. 19—21 i w soboty od 18—21.

Zgłoszenia na kurs sędziów żeglarskich należy składać w WKKF przy pl. Kolegiackim 17, pokój 101.

Fracownicy poszukiwani

Dypl. drogisty na kier. sklepu na wyjazd w pobliżu Poznania poszukujemy. Zgłoszenia kierować Wojew. Przedsiębiorstwu MHD, Poznań, ul. 27 Grudnia 15, Sekcja Kadr. K797

Inżynierów i techników budowlanych do prac w miejscu i na terenie województwa poznańskiego oraz planistów w miejscu przyjmie Wojewódzki Zarząd Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych w Poznaniu, ul. Zwirzyńska 15. Podanie wraz z życiorysem należy składać w dziale kadr. K792

Farbiarza — kolorystę, znającego się na przygotowaniu farb kaziowych i kwasowych do ręcznego malowania na tkaninach poszukujemy. Spółdzielnia „Forma”, Poznań, Rybaki 6a. 4247g

Księgarzy — fachowców oraz inspektorów inżyniersko-finans. z praktyką zatrudni P. P. „Dom Książki” w Poznaniu, pl. Kolegiacki 17. Zgłoszenia osobiste względnie na piśmie kierować do Sekcji Kadr. Warunki do omówienia na miejscu. K838

Technika dentystyczna na prace w stali zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy Lekarsko-Dentystyczna w Poznaniu, ul. Wrocławska 6, tel. 49-08. K851

Majstrów na centr. ogrzew. i wod. kanal., wykwalifikowanych, zatrudni natychmiast Poznańskie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych, Poznań, ul. Gwardii Ludowej 8, pokój nr 11. K853

Farmaceutów i techników apt. do pracy w aptekach społecznych w miejscowościach: Wrzesnia, Kramsk, Tuliszków, Turek, Gniezno, Dobra zaangażuje zaraz Pozn. Przeds. Aptek Oddział we Wrzesni, ul. Lenina 32. K861

Robotnice i robotnicy rolni sezonowi na okres od 1 kwietnia do 30 września 1955 r. potrzebni. Wynagrodzenie akordowe wg umowy zbiorowej PGR. Hotel robotniczy i stołówka na miejscu. Zgłoszenia: Gospodarsko Rolne Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy Zjednoczeniu Budownictwa Wojskowego nr 28, Zabikowo, ul. Kolejowa 1. K860

Nieruchomości

Domek flaki kupię. Podać cenę loco stacja Kraków. Oferty 3001 „Prasa”. Kraków, Rynek 46. K840

Dom z ewent. wolnym mieszkaniem, ogrodem, 1600 m², z możliwością rozbudowy przetrzymuje sprzedam. Ziemie ogrodową 2½ ha wydzieloną w całości sprzedam. Poznań. Wiadomości: Fr. Szulc, Poznań, Malinowa 2. 4224g

Willę 2-rodinną, po 4 pokoje, komfort, z ogrodem, zabudowaniami gospodarczymi (budowa 1930 rok), prąd, gaz, w Nowym Tomysku, Fabryczna 2 natychmiast sprzedam — cena 95 000 zł. Zgłoszenia: B. Kochanek Wąbrzeźno, Mł. Kiełczyńska 34. woj. bydgoski. 4198g

Sprzedam pół morgi ziemi z zabudowaniem domu, jedno rodzinne, z rozpoczętą budową domu frontowego. Poznań-Szczepankowo, ul. Wierbowska 41. 4298g

Głos SPORTOWY

Głos SPORTOWY

Głos SPORTOWY

IV dzień bokerskich mistrzostw Polski pod znakiem niespodzianek

Kaczmarek i Grzelak w finale — Drogosz na deskach — Porażka Niedźwieckiego

(Od specjalnego wysłannika „Głosu”)

W sobotnich półfinałach największą sensacją wieczoru była walka w wadze półśredniej między Drogoszem a Guzińskim z łódzkiego Włókna. Już na początku pierwszej rundy atak Drogosz wyprzedził prawa kontra Guzińskiego, która rzuciła mistrza Europy na deski.

Drogosz ratując się przed atakami łodzianina, trzymał, za co otrzymał napomnienie. Tylko drugą rundę Drogosz rozstrzygnął na swoją korzyść. W ostatnim starciu piękne ataki Guzińskiego uwięzione licznymi lewymi prostymi i prawymi sierpami porwały wprost widownię. W spotkaniu tym zdecydowanie lepszym zawodnikiem był Guziński. Niestety, sędziowie sugerując się chyba nazwiskiem, przyznali stosunkiem głosów 3:2 zwycięstwo Drogoszowi.

Również dużą niespodzianką mistrzostw było sobotnie zwycięstwo Pińskiego (Kolejarz Szczecin) nad Niedźwieckim. Pięściarz CWKS mimo że w pierwszym starciu posłał Pińskiego na deski, nie potrafił znaleźć lekarstwa na prawe kontry swego przeciwnika i w rezultacie obie ostatnie rundy zasłużył przegrać.

Jak walczyli pięściarze poznańscy? Leciutko spotkał się z Anielakiem (Włókna Łódź). Po pierwszej wyrównanej rundzie, w drugiej przewagę uzyskał zawodnik poznański, w trzeciej jednak Leciutemu zabrakło kondycji i przegrał tę rundę i spotkanie (58:58, 58:58, 57:57). Wszyscy trzej sędziowie wskazali na zwycięstwo Anielaka.

Miłą niespodzianką sprawił Kaczmarek, który wypunktował dobrego pięściarza CWKS

Walczyli. Kaczmarek przez cały czas walczył bardzo ostrożnie, wyczekując na odpowiedni moment, by deskoczyć i zadać przeciwnikowi swe groźne lewe sierpy na żołądek. Kaczmarek zwyciężył jednogłośnie (60:57, 60:57, 60:55).

Nasz reprezentant w wadze półciężkiej Franek spotkał się z Wojciechowskim (Stal Stalino). Franek rozwijał walkę bardzo dobrze. W pierwszej i drugiej rundzie dążył do skrócenia dystansu, co jednak nie zawsze mu się udawało. Dopiero w trzeciej rundzie skutecznie wchodził w zwarcia, które mu przynosiły minimalną przewagę. Pierwsza i druga runda zakończyły się wygraną Wojciechowskiego, który w sumie zwyciężył.

A oto wyniki pozostałych walk półfinałowych: Musza: Kukier wypunktował Hajduga. Kogucia: Lebedziński uległ na punkty Błaszowskiemu, Stefaniuk wysoko wypunktował Dadoka.

Piórkowa: Boczarowski pokonał Sokołowskiego (CWKS), Soczewiński po pięknej walce obfitującej w szybkie akcje, zwyciężył Brychlika (Górnik Stalino). Lekka: Milewski łatwo rozprawił się z Domino. Lekkośrednia: Dampc uległ na punkty Kudziakowi.

Półśrednia: Chmielewski przegrał z Nowakiem. Lekkośrednia: Czajęcki wypunktował Zmiejewskiego, Pietrzykowski wszedł do finału walkowerem.

Srednia: Planutis niejednogłośnie zwyciężył na punkty zesłorocznego mistrza Pol-

ski — Poleksa, Piórkowski przegrał z Dampcem.

Półciężka: Grzelak wszedł do finału walkowerem wskutek kontuzji Leissa.

Ciężka: Pietroni pokonał w drugiej rundzie Biela przez t.k.o. Węgrzyniak wysoko zwyciężył na punkty Gościńskiego. W drugiej rundzie prawe kontry Węgrzyniaka dwa razy posłały na deski Gościńskiego.

M. FLEJSIEROWICZ

Skład ekipy polskiej na bieg „l'Humanité”

Wydział Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ ustalił już skład ekipy biegaczy polskich na doroczny bieg „l'Humanité”. W skład ekipy polskiej wejdzie 6 zawodników: Pestkówna, Gaborówna, Zarzycka, Wąrzyniak, Mryńska i Lizon, oraz 8 zawodników. Chromik, Ożóg, Wróbel, Lewicki, Graj, Olesiński, Fariaszewski i Szewczyk.

Kierownikiem ekipy jest przedstawiciel CRZZ Rutkowski; ponadto wyjeżdża trener Kempka.

Członkowie LZS przy szachownicy

Pierwsze indywidualne mistrzostwa szachowe Polski LZS-ów w konkurencji mężczyzn rozegrane zostały w świetlicy „Służba Polsce” w Poznaniu. Do mistrzostw na 16 zgłoszonych reprezentantów po szczególnych województwach stanęło 12.

Po pięciogodzinnych zmaganiach w przedostatnim dniu turnieju zdecydowanie na czoło wysunął się Jerzy Subda-Warszawa z 9 pkt., następnie po 6 pkt. zdobyli Jan Rawicz (Gdańsk), Aleksander Jaworski (Rzeszów), Władysław Pojeźdźnik (Poznań); 5 pkt. uzyskał Mieczysław Konieczny (Stalino), a 4,5 pkt. Antoni Schön.

Dźwiganie ciężarów — sport zaniedbany w Wielkopolsce

Zakończono w ub. niedzielę we Wrzeszczu mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów stanowią jeszcze jeden dowód słabego poziomu tej gałęzi sportu w Wielkopolsce. W mistrzostwach wzięło udział 3 zawodników poznańskich — Precz i Marcinia z Warty oraz Hajduk (Kolejarni). Wszyscy poznaniacy zajęli ostatnie miejsca w swoich wagaach, w wyniku czego w klasyfikacji zespołowej nie zdobyliśmy ani jednego punktu, pozwalając się adystansować m. in. woj. rzeszowskiemu i olsztyńskiemu — a więc ośrodkom odgrywającym niktą rolę w sporcie ogólnopolskim. Dlaczego wielkopolscy zmagający się reprezentują taki słaby poziom? Łatwo na to pytanie odpowiedzieć, wystarczy tylko przyrzeć się warunkom treningowym ciężarowców oraz opiece jakiej doznają ze strony kół i zrzeszeń.

Słabe podnoszenie ciężarów nie są wyodrębnione, lecz stanowią „dodatek” do sekcji zapasniczych. Dlatego też z reguły ciężarowcy nie posiadają poza sztangą, własnego sprzętu i korzystają z dresów i trykotów zapasników — sportowców bardziej uprzywilejowanych. W praktyce wygląda to w ten sposób: gdy zapasnik nie biera udziału w zawodach, sztangiści otrzymują co gorszy sprzęt, aby móc „godnie” reprezentować kół. Taka sytuacja panuje np. w Sparcie, w innych kołach dzieje się niewiele lepiej, a na mistrzostwach Polski jedyną cechą zwracającą na naszych reprezentantów uwagę, były „wysłużone” i niejednolite stroje. Oczywiście, że o oddaniu sali do wyłącznej dyspozycji ciężarowców nie ma mowy, tak niedochodowa sekcja może przecież ćwiczyć z zawodnikami innych dyscyplin sportu. A więc opieka kół ogranicza się właściwie tylko do opłacenia instruktora.

A wyniki takiej polityki zrzeszeń sportowych, to słabość tej gałęzi sportu pod względem jakościowym i ilościowym. Brak masowego zaplecza stwarza sytuację, w której nie przędo dogonimy krajową czołówkę. Dzieli nas od niej obecnie różnica kilku klas. O słabości ilościowej przekonaliśmy nas mistrzostwa okręgu. W 8 kołach wielkopolskich uprawia się podnoszenie ciężarów.

Ostatnio Sekcja Zapasów przy WKKF nieco ożywiła swą działalność. Po rozbięciu sekcji na zapasniczą i podnoszenia ciężarów, ta ostatnia planuje rozegranie dwóch imprez międzyokręgowych oraz propagandowe i drugie zawodowe mistrzostwo okręgu. Nowej sekcji życzymy owocnej pracy, przede wszystkim w walce o zmianę dotychczasowego stosunku zrzeszeń do ciężarowców. (1)

Udogodniona sprzedaż mebli na raty

Biuro Wojewódzkie Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego w Poznaniu — zawiadamia, że z dniem 16 marca 1955 wprowadziło we wszystkich swoich sklepach detalicznych

NOWE

— dogodne warunki sprzedaży ratalnej

Na raty można nabywać zestawy mebli już od 1000,— złotych

K855

Lekarskie Dr. Danek specj. chorób skórno - wenerycznych, przyjm. Poznań, Czerwonej Armii 31, od godz. 12—16. 3277g Zgłoszenia: Poznań, 27 Grudnia 13 — w podwórzu. 4301g	Różne Koldry stare przerabiam, nowe szyję. Gzeliowa, Poznań, Matejki 47, m. 3. 4182g Samodziały z powierzonego surowca wykonujemy solidnie w 20 dniach Poznań, Wrocław 11. 4025g Z pierziny przerabiam koldry puchowe. Smoczyńska, Poznań, Kwiatowa 8, m. 14. 4250g
---	---

Przewieźbiam ks. Proboszczowi, Cechowi Rzeźnickiemu, Współlokatorom, Krawcom i Znajomym za złożone wieńce i udział w pogrzebie śp.

Ludwika Ulicznego

składa serdecznie

Bóg zapłać RODZINA

4320g

Pracownik ogrodniczy potrzebny zaraz lub od 15 kwietnia. K. Rudawski, Buk Wlkp. tel. 141. 4342g

Dnia 18 marca 1955 zmarł nagle nasz członek, współpracownik, kierownik podziuricy

Marian Pawlak

przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 22 bm., o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W Zmarłym stracił synienny, szlachetnego i niezapomnianego Kolegę.

Członkowie i pracownicy Spółdzielni „Zbieracz” w Poznaniu

K857

Dnia 18 marca 1955 r. zmarł po krótkich cierpieniach mój najdroższy mąż, kochany ojciec i teść, śp.

Wojciech Florkowski

przeżywszy lat 82.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 22 bm., o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina

Poznań, ul. Drużbacka 7, m. 8. 4371g

Dnia 18 marca 1955 zmarł nagle, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 58, mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, nasz ukończony, jedyny brat, kuzyn, szwagier, wujek i zięć, śp.

Marian Pawlak

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 22 bm., o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Junikowie. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie tego samego dnia o godz. 7.30, w kościele św. Marcina.

O bolesnej stracie zawiadamiają żona, siostry i rodzina

Poznań, Czerwonej Armii 28. 4331g

PONIEDZIAŁEK Benedykta	
Stońce w.:	5,55
Księżyc w.:	18,06
z.:	4,28
z.:	15,01
WTOREK Katarzyny	
Stońce w.:	5,52
z.:	18,08
Księżyc w.:	4,47
z.:	16,21

Początkowo pochmurno z opadami deszczu i śniegu, później rozpozogodzenie. W ciągu dnia zachmurzenia z możliwością przelotnych opadów. Temperatura minimalna nieco poniżej 0 st. C., maksymalna około + 3 st. C. Wiatry umiarkowane, chwilami porywiste z kierunków zachodnich.

Recital fortepianowy Oscara Gacitua

W środę, dnia 23 bm. o godz. 19.15 w Sali Państwowego Teatru w Gnieźnie odbędzie się recital fortepianowy w wykonaniu Oscara Gacitua (Chile), uczestnika V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie.

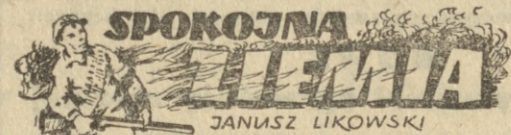
W programie mieszkańcy usłyszą utwory: Bacha, Liszta, Mozarta, A. Letelier (Chile), Chopina.

Recital organizuje Państwowa Filharmonia w Poznaniu.

W PGR Marchwacz wyremontowano 26 ciągników ponad plan

W Gminnym Ośrodku Maszynowym w Kwilenu (pow. Kalisz) pracownicy mechaniczni zakończyli przygotowania do wiosennej kampanii siewnej. 13 siewników zostało już wyremontowanych i w najbliższych dniach będą one przydzielone poszczególnym gromadom. Mechanicy przystąpili już do remontu kosiarek i żniwiarek. W pracach tych wyróżnia się kierownik GOM-u Józef Dziadkiewicz i mechanik Józef Trepek.

Również warsztat zespołowy PGR Marchwacz gotowy jest do siewów. Wyremontowano 38 ciągników przewidzianych w planie i 26 ciągników ponad plan. Czas remontów skrócono o 17 dni. (t.)



Ktoregoś dnia w grudniu 1918 r. wracała do Poznania. Wiozła od krewnych ze wsi trochę żywności, bo brak jej dokuczał w mieście. Pociąg był pełen: kobiety z towarem, trochę żołnierzy i zwyczajnych podróżnych. Ktoś zapytał Skrzypczakową o męża.

— A, mojego starego od razu wzięli — odrzekła. — W czternastym. Jeszcze nie wrócił.

Pasażerki z przeciwległej ławki pokiwały głowami ze współczuciem. Najstarsza, gruba, piersista kobieta, o twarzy świecącej czerwienią zapytała:

— A dawno, paniusiu, pisał?

— W październiku miałam ostatnią Feldkartę.

Jej słowa wsiąkły w milczenie. Znowu odezwała się stara.

— Na Zachodzie pewnie był, co? — a gdy Zocha przytaknęła ciągnęła dalej. —

Może do niewoli Francuzi zabrali? Albo zdezerentowali? Jeszcze przyjeździe, przyjeździe. Ej, nie tak łatwo chłopca zatłuc.

Bratanek tej od początku Wielkiej Wojny był na froncie. Sześć razy trafił i myślał za każdym razem, moja paniusiu, że już do chałupy nie wróci. Ale gdzie tam. Dochodziły zeszły i dalej do okopów... Teraz dopiero wrócił. To ja, moja paniusiu mówię, mógł mój mąż pod kulę trafić, ale wykarała się jak amen w pacierzu. Był mu tego nie ustrzelili, co pani wie, albo tego świństwa... niby gazów nie tykał, bo podobnie po tym z chłopca... kaput!

Zaśmiała się, a widząc, że inne słuchają, gadała dalej.

— Krewniaczka, daleka, na Chwaliszewie mieszka, koło mostu. Syna ma. Nieszczęście nieboraka spotkało. No, ustrzelili. Próbowali w lazarecie zreperować, ale gdzie tam! Żonie dochtór powiedział, że każdy gnat przetrącony granatem poskłada do kupy, ale tego interesu nie. I takie nieszczęście. Kobieta poszła sobie innego szukać, a jej ślubny babki głos dostał, gęba gładka, bez włosów, tłusty się robi... I leżniwy z tego wszystkiego. Oj, nieszczęście, nieszczęście!

Kwiaty na tureckim odłogu

NA TURECKIM... — proszę nie wyprawiać się myślami za Cieśninę Dardanejską do Turcji, aczkolwiek ta kraina, o której chcę pisać, dla niektórych wojewódzkich instytucji leży tak samo daleko.

ODELOGI — to zaniedbana dziedzina, które przy odpowiedniej uprawie mogłyby dać wiele pożytku. Chodzi tu o sprawy kulturalne powiatu tureckiego

Popatrzmy na mapę. Powiat turecki całym swoim obszarem przylega do okolic fabrycznych Łodzi. Dla Poznania więc z powodu złych połączeń komunikacyjnych leży za siedmioma lasami, za siedmioma rzekami. Słowem „huby“ województwa, przynajmniej dla Wydziału Oświaty i Wydziału Kultury.

Zdany jest więc powiat turecki na własne siły. Ma wprawdzie 11-letnią ogólnokształcącą szkołę i średnią szkołę zawodową w Turku, Pow. Dom Kultury, 6 świetlic wzorcowych i 28 świetlic gromadzkich. Jeśli weźmiemy pod uwagę zaniedbanie kulturalne powiatu liczące co najmniej lat 50 w stosunku do centralnych powiatów województwa i fakt, że w tych powiatach pracuje po 80—100 świetlic — to sytuacja powiatu tureckiego jest bardzo kiepska. O tym też świadczy fakt, że do ostatniego ogólnopolskiego konkursu zgłosiły się „aż“ 34 zespoły amatorskie, z tego 16 z świetlic wiejskich, gdy w innych powiatach po 50 i 100 zespołów przygotowuje się do eliminacji. Nieliczne to kwiaty na tureckim odłogu.

Długo rozmawiałem z kierownikiem Oddziału Kultury przy Prezydium Pow. Rady Narodowej w Turku — Czesławem Świąćkim. Rozkładał bezradnie ręce. „Teren“ i nie tylko „teren“, ale i sam Turko — za dają dobrych organizatorów życia świetlicowego. Takich którzyby umieli reżyserować przedstawienia, prowadzić tańce i chóry. A tu brak fachowych sił. Nauczycielstwo częściowo się tylko włącza w ciche jeszcze nury życia kulturalnego. Duża jego część to nauczyciele niewykwalifikowani, sami muszą uzupełniać swoją wiedzę.

Jak tu „rozkręcić“ życie kulturalne, gdy sam Powiatowy Dom Kultury boryka się z poważnymi trudnościami kadrowymi, zamiast promieniować na świetlice powiatu i na miasta? Ostatnio zwerbował instruktor tańca, odbierając ją wiejskiej świetlicy. Instruktor śpiewu — ob. Wesołowski — doskonały fachowiec, niestety „robotę“ od czasu do czasu zawala z powodu pijactwa. Gdyby nie jaka taka działalność świetlic przy zakładach

pracy, w samym Turku można by zanudzić się na śmierć. To samo w tak zwanym terenie.

Młodzież i starsi chcą mieć u siebie świetlice, jak nigdy dotąd, chcą organizować przedstawienia i chóry. W tym celu naprawdę w mroźnym uporze gromadzą materiały budowlane. Wymieniają tylko kilka przykładów. Wioska Rudniki w gromadzie Pęczniew zgromadziła 65 m³ kamieni, 30 q

I. Chałupniczak używa...

Ignacy Chałupniczak z Krotoszyna Starego, użytkownik 5-hektarowego gospodarstwa zobowiązał się w roku bieżącym odstawić 22 bekonny ponad plan.

A oto co pisze on w swym zobowiązaniu: „Do współzawodnictwa wzywam wszystkich chłopów powiatu krotoszyńskiego. Zaznaczam, że w roku ubiegłym odstawiłem ponad plan 16 sztuk i dzięki pomocy władzy ludowej w postaci udzielenia paszy i węgla zwiększam w tym roku zobowiązania o 6 sztuk. Do chwili obecnej odstawiłem już 5 sztuk, i jeszcze drugie 5 sztuk odstawię w II kwartale br. a pozostałe 12 sztuk w II półroczu br.“

Dla dobra matek i dzieci



Kierowniczka izby porodowej — położna Irena Minge

W istniejącej od kilku miesięcy izbie porodowej w Otorowie (pow. Szamotuły) urodziło się w tych dniach 162 dziecko. Matki ze swoimi pociechami czują się dobrze w starannie utrzymanych salach, a dzięki troskliwej i starannej opiece kierowniczki — położnej Ireny Minge powracają szybko do zdrowia.

Kobiety z Otorowa, a także i okolicy, przebywające w izbie porodowej, wyrażają się z całym uznaniem o sumiennej pracy położnej i całego personelu.

W bieżącym roku w pow. szamotulskim powstaną dwie dalsze izby porodowe i to we Wronkach i Kaźmierzu.

(M. T.)



Sala noworodków w Otorowie

Z teczki korespondentów

CZARNKÓW

Rolnicy Gromadzkiej Rady Narodowej Piłki w powiecie czarnkowskim nie szczędzili trudu przy wykonaniu społecznych prac melioracyjnych w ich wsiach. W rezultacie zajęli i miejsce w skali powiatu czarnkowskiego i zdobyli jako nagrodę opiekę czterorzędną do uprawy ziemi i usuwania chwastów na polu.

Kobiety z Piłki chcą dorównać mężczyznom licznymi uczestnictwami w konkursie hodowlanym. Np. A. Kowalik, Z. Rychnik, P. Kosa, M. Grzelkowska i O. Wysocka oddały w ub. roku ponad plan 20 bekono.

J. JAKUBOWSKI

WOLSZTYN

Ostatnio w PZGS „Samopomoc Chłopska“ w Wolsztynie, odbyło się podsumowanie wyników skupu jaja za rok 1954. W wyniku współzawodnictwa między Gminnymi Spółdzielniami pierwsze miejsce zajęła GS „Samopomoc Chłopska“ w Wiosce, otrzymując proporzec przechodni na własność. Dalsze miejsca uzyskały GS: Kopanica, Bełcin, Wolsztyn, Rakoniewice i ostatnie — Mochy.

W GS — Wioska wyróżnił się Władysław Maćkowiak. Zbiornica terenowa skupu jaja i drobiu w tej gromadzie utrzymana jest we wzorowym porządku i czystości. Dobrze jest też zorganizowana sieć punktów skupu, która zapewnia całkowity spływ masy towarowej do GS-u.

W Maćkowiak zobowiązał się wykonać kwartalny plan 1955 r. w skupie jaja, drobiu i pierza w 105 proc., a plan roczny w 103 procentach.

M. LIPiŃSKI

Uwaga korespondenci z Krotoszyna!

W środę, dnia 23 bm. o godz. 10 odbędzie się w gmachu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Krotoszynie zebranie Powiatowego Klubu Korespondentów poświęcone wiosennej akcji siewnej. O wzięcie udziału w tej naradzie proszeni są wszyscy korespondenci z powiatu krotoszyńskiego.

Gromada Świętno przoduje w realizacji podatku gruntowego

W realizacji planu kwartalnego w podatku gruntowym I miejsce we współzawodnictwie w pow. wolsztynskim zajmuje gromada Świętno (130,3 proc.) przed gromadami: Widzim Stary (105,6 proc.), Kopanica (103,1 proc.), Tuchorza (102,3 proc.), Kębiłowo (101,6 proc.). W końcu tabeli współzawodnictwa znajduje się gromada Kaszczor, która wykonała zaledwie 54,4 proc. planu i Mochy (60,5 proc.).

Do przodujących rolników, którzy zapłacili już II ratę podatku płatną do 15 maja należą m. in.: Piotr Domagała z Siekówki, Paweł Starzonek, Tomasz Apolinarz, Pelagia Porchanke i Jan Jokiel z Moch, Antoni Horowski z Błonska, Jan Przadka z Barłóżnej i Stanisław Babuszkiewicz z Przedmieścia.

Do najbardziej opieszalnych w zobowiązaniach finansowych należą: Tadeusz Apolinarz i Czesław Bauta z Blotnicy, Piotr Piotrowski i Roman Kowalski z Przedmieścia, Maria Bosa z Siekówki i Longin Maszner z Kielpin. (Kh)

W Samym Wielkopolski

Oddać z podziękowaniem

W poczekalni kina we Wrześni stał od dłuższego czasu model Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Ta miłośniczka wykonana praca jest dziełem uczniów szkoły podstawowej z Miłosławia (pow. Września). Chłopcy byli dumni, kiedy publiczność kina we Wrześni podziwiała i chwaliła ich model Pałacu. Widocznie jednak eksponat „znudził się“ kierownikowi biura, gdyż ostatnio makietę wspaniałej warszawskiej budowli znalazła się poza kinem. — Gdzieś za budynkiem. No, rzecz jasna, tam niszczy się w śniegu i błocie.

A przecież wydaje się, że dobry zwyczaj oddawania własności prawowitemu właścicielowi obowiązuje chyba.

(Na podstawie korespondencji K. St. — oprac. — thn)

DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne um. M. Kasprzaka Poznań K-6-345

Teatry i kina w Poznaniu

OPERA — g. 19 — „Baron cygański“
TEATR POLSKI — g. 19 — „Słuby panienskie“
TEATR NOWY — g. 19 — „Skąpiec“
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Bosman z Bałd“
ESTRADA SATYRYCZNA — g. 19.30 — „Karoca odjeżdża 19.30“
TEATR LALKI i AKTORA g. 11 — „Przygoda misia z cyrku“ *

APOLLO — g. 14. 16. 18 i 20 „Wesołe gwiazdy“ (radz. — od lat 7)
BALTYK — g. 14. 16. 18 i 20 „Alarm w cyrku“ (NRD — od lat 12)
MUZA — g. 11 — „Tajemnica wyspa“ (radz. — od lat 7)
„16. 18 i 20 — „Jęgor Bułczow i inni“ I seria — (radz. — od lat 12)
RIALTO — g. 16. 18 i 20.15 — „Kalinowy gaj“ (radz. — od lat 14)
WARTA — g. 14-19 — „Rezerwat Woroneński“ (dok.)
DWORCOWE — całą dobę „Mistrzowie uzbekiego tańca“
PIAST — g. 17 i 19 — „Na barykadach Hamburga“ — (NRD — od lat 14)
FOTOPLASTIKON — „Podróż po Afryce“